

Janusz Małek

Życie codzienne królewskiej Albertyny w początkach XIX wieku w świecie pamiętnika studenta z Pomorza Zachodniego Karola Bogumiła Rehsenera

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 561-564

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Małek

Życie codzienne królewieckiej Albertyny w początkach XIX wieku w świetle pamiętnika studenta z Pomorza Zachodniego Karola Bogumiła Rehsenera

1. Curriculum vitae i twórczość pastora Karola Bogumiła Rehsenera

W 1998 r. w Olsztynie ukazała się drukiem książka *Królewiec w oczach Polaków w XIX wieku* w opracowaniu Zbigniewa Frasa i Norberta Kasparka¹. Zawiera ona niezwykle interesujące opisy życia codziennego XIX-wiecznego Królewca, a zwłaszcza tego, co się działo na miejscowym uniwersytecie, zaczerpnięte głównie z pamiętników naszych rodaków m.in. Krystyna Lacha Szyrmy, Teodora Tripplina i Rufina Piotrowskiego. Niniejszy tekst nawiązuje tematycznie do tej książki, choć opiera się na pamiętniku nie Polaka, lecz byłego studenta Albertyny Karola Bogumiła Rehsenera, wywodzącego się z Pomorza Zachodniego. Pamiętnik Rehsenera został opublikowany w ponad sto lat po śmierci jego autora. Najpierw jego pierwsza część poświęcona latom dziecięcym i młodzieńczym spędzonym w Gwdzie Wielkiej i Szczecinku do momentu wstąpienia Rehsenera na uniwersytet królewiecki została opublikowana w 1966 r. w „Baltische Studien”², a w całości w osobnej książce³ w 1976 r. Należałoby zapytać na wstępie, kim był autor pamiętnika? Dość szczegółowe informacje o jego życiu odnajdujemy nie tylko w pamiętniku⁴, ale także w biografii pióra Jana Sembrzyckiego⁵ w książce poświęconej XIX-wiecznej Kłajpedzie.

Karol Bogumił Rehsener urodził się 7 kwietnia 1790 r. we wsi Gwda Wielka w pobliżu Szczecinka w rodzinie chłopskiej. Miał dziesięcioro rodzeństwa. Po ukończeniu gimnazjum w Szczecinku udał się na studia do Królewca. W metryce uniwersytetu królewieckiego⁶ w semestrze zimowym roku akademickiego 1812/1813 pod datą 13 października 1812 r. znajduje się następujący wpis: „Rehsener Carl. Theofil Grosskudde. Pomeran. theol[ogiae]. cult[or].”, czyli Karol Teofil (sic), a nie Gottlieb Rehsener z Wielkiej Gwdy, miłośnik (student) teologii. W Królewcu pozostał Rehsener do 1817 r. W lutym tegoż roku objął posadę nauczyciela domowego dwóch córek bogatego kupca Moira w Kłajpedzie z pensją 1000 talarów. Z kolei 18 czerwca 1820 r. otrzymał tutaj urząd drugiego proboszcza w kościele luterańskim św. Jana w Kłajpedzie, na którym pozostał aż do śmierci. W 1824 r. założył szkołę prywatną dla dziewcząt, w której uczył rysunku aż do 1861 r. Rehsener ożenił się z Amalią Katarzyną Wolter, córką pastora Jana Krzysztofa Woltera (1773–1858)

1 *Królewiec w oczach Polaków XIX wieku*, wybrali, wstępem i przypisami opatrzyli Zbigniew Frasz i Norbert Kasperek, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kępczyńskiego, Olsztyn 1998, nr 174.

2 K. G. Rehsener, *Gross-Küdde und Neustettin um 1800*, Baltische Studien, Bd. 54, Hamburg 1968, ss. 82–114.

3 *Am Ostseestrand von Pommern bis Memel. Leben und Wirken des Pfarrers Carl Gottlieb Rehsener (1790–1862)*. Von ihm selbst erzählt, hrsg. von Willy Quandt und Hans-Joachim Bahr, Grote-Koln 1976.

4 Ibidem, ss. 7–10, wstęp wydawców: Willy Quandt, Hans-Joachima Bahra i Walthera Hubatscha.

5 Johannes Sembritzki, *Memel im neunzehnten Jahrhundert*, Memel 1902, ss. 131–132.

6 *Die Matrikel der Universität Königsberg in Preussen*, Bd. 2, hrsg. Georg Erler, München 1912, s. 705, 706.

z miejscowości Zirau w Kurlandii. Małżeństwo to miało cztery córki, ale tylko dwie dożyły wieku dorosłego. Rehsener zmarł 26 grudnia 1862 r., mając siedemdziesiąt dwa lata.

Był typowym przedstawicielem racjonalizmu w Kościele luterzańskim. Taką jego postawę potwierdza treść przemówień i zbiorów kazań (*Predigten vermischten Inhalts*, Königsberg 1826), podręczników do nauki religii (*Christliche Religionslehre für Schul-, Confirmanden- und Selbstunterricht*, Memel 1833; *Christliche Religionslehre, Auszug für Schüler*, Memel 1832); opowieści (*Fabeln, Parabeln und Erzählungen*, Memel 1859), a nawet rysunków (*Der Anfang im Zeichnen*). Wobec ruchu „religijnego pobudzenia” (postpietystycznego)⁷, charakterystycznego dla Kościoła Luterńskiego w początkach XIX w. pozostał obojętny. Rehsener był popularny i lubiany przez swoich parafian. Miał duże zasługi na polu walki z alkoholizmem. Propagował zakładanie osobnych szpitali dla alkoholików. W działalności duszpasterskiej znany był z pracy misyjnej. W czasie czterdziestodwuletniej pracy pastorskiej ochrzcił stu pięćdziesięciu pięciu dotychczasowych wyznawców judaizmu. Pamiętnik Rehsenera ukazuje nam życie codzienne przeciętnego pastora wschodniopruskiego i w tym chyba zawiera się jego szczególna wartość. Ograniczymy się tutaj do przedstawienia królewieckiego okresu jego życia, gdy studiował w latach 1812–1817 na Albertynie. W opisie poprzestaniemy na kilku najbardziej charakterystycznych wydarzeniach, które ukazują powszedni dzień studenta Albertyny w początkach XIX stulecia.

2. Studia Karola Bogumiła Rehsenera w Królewcu⁸.

Rozdział *Student w Królewcu* rozpoczyna autor od opisu podróży wraz z ojcem z rodzinnej wsi do stolicy pruskiej prowincji. Na pokrycie kosztów podróży ojciec sprzedał wełnę na sumę 50 talarów. Pierwszy etap podróży do Elbląga odbyli Rehsenerowie furmanką. Tutaj przesiedli się na statek. Po burzowej nocy na Zalewie Wiślanym rankiem przyплыли do portu w Królewcu. Następnie ojciec zaprowadził syna do dziekana wydziału teologicznego prof. Jana Seweryna Vatera⁹, który po przejrzeniu świadectwa dojrzałości kandydata wpisał go do metryki uniwersytetu. Na potwierdzenie tego faktu wręczył mu formularz spisany w języku łacińskim. Według metryki uniwersytetu – jak już wspominaliśmy – miało to miejsce 15 października 1812 r. Dziekan wziął pod uwagę fakt, że Karola Bogumiła Rehsenera należało zaliczyć do kategorii ubogich studentów i dlatego przydzielił mu darmowe zakwaterowanie w bursie Collegium Albertinum. Uszczęśliwieni tym faktem Rehsenerowie spędzili wieczór w operze na przedstawieniu *Kopciuszek*. Młody Rehsener był oczarowany muzyką, zresztą pierwszy raz w życiu odwiedził operę. Następnego dnia udał się wraz z ojcem do Collegium Albertinum, aby zająć przydzielony mu pokój. Nazwą „Collegium Albertinum” określano pomieszczenia uniwersyteckie. Było to wielkie audytorium, sale wykładowe, pomieszczenia biurowe senatu uniwersytetu, karcer, pokoje mieszkalne studentów, Convictorium oraz stołówka dla studentów korzystających z darmowych posiłków. Oględziny pomieszczenia, w którym miał zamieszkać Rehsener wypadły fatalnie. Pokój był co prawda duży, o ścianach ceglanych z nieforemnym piecem kaflowym, w którym – jak pisał autor – od dwustu lat pieczono jabłka. Dwa małe okienka miały znaczne ubytki, które wypełniono papierem i szmatami. Podłoga była pełna gruzu, siana i pierza. Koc służący do przykrycia wyglądał strasznie. Ściany były brudne

7 W. Hubatsch, *Geschichte der Evangelischen Kirche Ostpreussens*, Göttingen 1968, s. 257 i n.

8 *Am Ostseestrand von Pommern bis Memel*, ss. 49–73.

9 Jan Seweryn Vater (1771–1826), ur. w Altenburgu, w 1799 r. został profesorem teologii i orientalistyki w Halle. Od 1809 r. profesorem Starego Testamentu, historii Kościoła i teologii praktycznej na uniwersytecie królewieckim. Od 1820 r. ponownie na uniwersytecie w Halle – *Altpreussische Biographie*, Bd. 2, Marburg 1965, s. 755.

i pełne pajęczyn. Rehsenowie udali się więc do miasta i kupili stare łóżko, ale bez robactwa, stary, nieco chybliwy stół i jakieś krzesło. Teraz miał już prawie wszystko, nawet pióro, które zabrał z domu. Brakowało tylko atramentu. Po odejździe ojca, który zostawił synowi tylko trochę talarów, Rehsener musiał sam stawić czoła studenckiej biedzie. Pieniądze rozchodziły się błyskawicznie. Tymczasem ostra zima dawała mu się we znaki. Przez nieszczęsne okna sypał śnieg, ogrzewał się więc futrem z wilczej skóry, które pozostawił mu ojciec. Atrament, aby nie zamarał w kałamarzu, brał ze sobą na noc do łóżka. Z powodu ubioru Rehsener był przedmiotem nieustannych kpin kolegów. Na obiad udawał się do gospody, ale stać go było tylko na talerz gorącej zupy i trochę chleba. Na kolację jadł również kawałek chleba i wypijał mały kufel piwa. Na śniadanie tylko szklankę wody i znów kawałek chleba. Kiedy pieniądze się całkiem skończyły, przez osiem dni nie jadł nic ciepłego, ograniczając się do kawałka chleba i wody. Z tej opresji uratował go kolega, z którym Rehsener zdawał maturę w Szczecinku, o nazwisku Schiemann, a który niedawno przybył do Królewca także na studia. Zaproponował on Karolowi Bogumiłowi udzielanie lekcji rysunku jego kuzynce mieszkającej w Królewcu. Odtąd los biednego studenta powoli, ale systematycznie ulegał poprawie. Otrzymywał coraz to nowe propozycje korepetycji, a co za tym idzie gorące posiłki, ale i skromne honoraria. Zaprzyjaźnił się z dwoma studentami o nazwiskach: Włótzka (Włóczka) i Oloff. Najprawdopodobniej byli to immatrykulowany 5 grudnia 1812 r. student teologii Daniel Włóczka¹⁰ z Nowego Gizowa w Szczycieńskim oraz immatrykulowany 15 października 1812 r. Samuel Oloff¹¹, student prawa ze Starego Pola koło Malborka. Mieli oni także w Albertynie pokój, ale mniejszy i dobrze opatrzony na zimę, z bardzo wydajnym piecem. Przyjęli Rehsenera do siebie. Szczególnie cennym było to, że Włóczka otrzymywał od rodziców ze wsi groch, kaszę, a czasem mięso i masło i chętnie dzielił się z kolegami. Obydwaj koledzy ogarnięci uczuciami patriotycznymi zgłosili się ochotniczo do wojska, aby walczyć z niedawnymi sojusznikami Francuzami. Ponad dwustu studentów Albertyny udało się wówczas na wojnę¹². Rehsener nie poszedł w ich ślady, zresztą w czasie naboru do armii przez kilka tygodni chorował na żółtaczkę. Po odejściu Włóczki i Oloffa miał własny, wygodny pokój, a w związku z wolnymi miejscami w darmowej stołówce studenckiej podjął starania, zresztą z pozytywnym skutkiem, o dołączenie go do grona konsumentów. Rehsener konkluduje: „Ich hatte nun alles, was sich ein Studiosus nur wünschen kann: freien Tisch, freie Wohnung und Geld” (Miałem wszystko, czego student pragnie: darmowy stół, darmowe mieszkanie i pieniądze). Dobry los, choć uśmiechnął się do biednego studenta, mógł zakończyć się tragicznie. Sprowokowany przez studenta zawadiakę miał stanąć do pojedynku. Uratowało go to, że rywal udał się ochotniczo na wojnę i do pojedynku nie doszło.

W pamiętniku jest jeszcze jeden ciekawy epizod. Związany był z zaproszeniem przez Rehsenera na bal studencki rodziny „Stadtinspektora” Wernike, którego córce udzielał lekcji. Okazało się, że studenci nie życzyli sobie, aby rodzina Wernike wzięła udział w tym balu. Tłumaczono tę decyzję nadmierną uległością pana Wernike wobec Francuzów. Karol Bogumił znalazł się w bardzo niezręcznej sytuacji. Mówi ona dużo o nastrojach w Królewcu po odejściu armii Napoleona.

Interesujące, że pamiętnikarz stosunkowo mało pisze o wydarzeniach politycznych i militarnych z lat 1812 i 1813, o wejściu wojsk rosyjskich do Królewca, o zmianie aliansów itd. Jego optyka była ograniczona do spraw, które nazwalibyśmy dzisiaj za „przyziemne”. Ale na tym polega też

¹⁰ *Die Matrikel der Universität Königsberg*, s. 706.

¹¹ *Ibidem*, s. 706.

¹² G. von Selle, *Geschichte der Albertus Universität zu Königsberg in Preussen*, Würzburg, s. 262; J. Serczyk, *Albertyna. Uniwersytet w Królewcu (1544–1945)*, Olsztyn 1994, ss. 98–99; o sytuacji politycznej w stolicy Prus Wschodnich J. Jasiński, *Historia Królewca*, Olsztyn 1994, s. 165 i n.

wartość tego pamiętnika. O wielkiej polityce wiemy z innych źródeł, natomiast na temat doznań ludzi zdawałoby się przeciętnych – o źródła trudniej. Pamiętnik Karola Bogumiła Rehesenera ten brak nam wynagradza. W pamiętniku są interesujące informacje o profesorach uniwersytetu królewieckiego, a w dalszych, bardziej obszernych jego rozdziałach, wiadomości o życiu religijnym, ale i codziennym najbardziej wysuniętego na północ miasta Prus Wschodnich – Kłajpedy.

**Studentisches Alltagsleben an der Königsberger Universität Albertina
am Anfang des 19. Jhs. nach den Erinnerungen von Karl Gottlieb Rehesener,
einem Studenten aus Hinterpommern**

Zusammenfassung

Der Artikel befasst sich mit dem Thema des Studentenlebens an der Universität Königsberg am Beispiel vom evangelischen Pfarrer Karl Gottlieb Rehesener. Im ersten Artikelteil mit dem Titel „Das Leben und Werk des Pfarrers Karl Gottlieb Reheseners“ wurde der Lebenslauf, das Schicksal und das Werk Reheseners dargestellt. Der zweite Teil („Die Studienzeit Reheseners in Königsberg“) ist seiner Studienzeit an der Königsberger Universität gewidmet. Die wichtigste Quelle dazu bildeten die Anmerkungen Reheseners, die er in seinem Erinnerungsbuch beinhielt. Besonders beeindruckend ist die große Not, in der Rehesener als ein armer Student lebte, und seine Versuche, mit verschiedenen Beschäftigungen und mit Hilfe von einigen Kommilitonen gegen das Elend anzukämpfen. Im Laufe der Zeit ist es ihm gelungen, seine Existenzbedingungen so zu verbessern, dass er auch das Studium absolvieren konnte. Die Erinnerungen Reheseners erwähnen auch den Anmarsch von Franzosen im Jahre 1812 und die Reaktionen Königsberger Studenten auf politische Geschehnisse der Napoleonskriege.

Übersetzt von Magdalena I. Sacha